



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

K CZESTOCHOWSKI

Polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki

BIĄ DĄBROWSKIEGO.

Cena 3 kop.

W Administracji: Częstochowa Aleja II № 88, telefonu № 50, № 21, adres telegraficzny „Dziennik-Częstochowa”.
 rta tylko w dni powszednie od godz. 5-jej do 7-jej wieczorem. i powszednie do godz. 8-jej wieczorem, w niedziele i święta.
 Rękopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się.
 Prasa i ogłoszenia w Częstochowie przyjmuje księg. p.f. J. Nowicki i S-ka.

CENA OGŁOSZENIA:
 Za jeden wiersz lub jego miejsce na I-szej stronie 80 k., na IV-jej 10 k.
 Reklamy i Nekrologia za wiersz 20 k.
 Nadesłane za wiersz 50 kop.
 Ogłoszenia drobne po 8 kop. za wyraz

Kwartalnie 1.50
 Miesięcznie — 50

do godz. 11-jej rano.
 Prasa i ogłoszenia w Częstochowie przyjmuje księg. p.f. J. Nowicki i S-ka.

Nowo otworzony! Nowo otworzony!
LEON STANIETZ Katowice
 ulica Poprzeczna. 1 minuta od dworca. Narożnik ul. Dyrekcyjnej.
Nowość! Wyroby płócienne! Bielizna. Damska Konfekcja.
 Na gwiazdkę ceny wyjątkowe.

Prince of Wales
 KATOWICE,
 ulica Jana (Johannesstrasse).

WSZELKIE ARTYKUŁY NAJ-
 NOWSZEJ MODY i ELEGAN-
 CKA GARDEROBA dla panów.

Handel Win, towarów kolonialnych i delikatesów **Stefan Niekrasz** dawniej **Julian Fuchs,**
 ALEJA I № 7 w CZĘSTOCHOWIE.

Poleca szczególnej uwadze i rekomenduje znawcom i amatorom, pozostałe z dawnych piwnic stare **wina Węgierskie**, wyborowe tokaje dla chorych i rekonwalescentów, oraz stare wytrawne, a także Hiszpańskie, Portugalskie, Francuskie, białe i czerwone krymskie z winnic cesarskich. **Wina Mszalne** z Apanaży, prawdziwe stare miody polskie, portery, piwa Angielskie oraz krajowe. Sery zagraniczne, krajowe, konserwy, owoce, pierniki, bakalie, wędliny litewskie, ryby wędzone, kawior astrachański zawsze świeży. Ogórki **Nieżyńskie**, towary kolonialne w wyborowych gatunkach. Wina węgierskie na beczki, ze wspaniałych okolic **Tokaju i Hegolaju** wybrane robi się w winnicach. Poleca swą firmę jako jedyne źródło na miejscu. Ceny przystępne.

Skład Apteczny W. ORZEŁ

POLECA:
 Oliwę do jedzenia. Oliwę do palenia
 Po cenach konkurencyjnych.

„F. Kozłowski”
 obecnie

S. NOWACKI i W. CHOJNOWSKI
 Warszawa, Rymarska 7 róg Leszna
 (TELEFON 3999).

Najtańszy Magazyn Lamp, Porcelany, Szkła etc.

POLECA:
 w komplecie **serwisu** stołowego, porcelanowego, szklanego— platerowanych nakryć, garnituru do mycia i 4-ch lamp

Rbl. 120.

lampy, żyrandole, siatki i szkła łożowe.

Noże, widelce, łyżki

porcelanę, szkło, lampy, platerę, krzesła, stoły, bieliznę stołową etc. etc.

Instytut Lecznico-gimnastyczny, massażu i szkola fechtunku

St. KIFFERA, II-ga Aleja 30 w Częstochowie.

W niedziele i święta **gimnastyka ogólna** po 20 kop. od osoby, do 10 wiecz. otwarta. **Gimnastyka dla dzieci** codziennie. Dla dorosłych 4 razy w tygodniu. **3 rb.** miesięcznie.

Kufry, Torby, Nesesery Zdzisław Zdanowicz W KRAKOWIE, ul. Sławkowska L. 31.

Polka usługa

Polka usługa

przy takich warunkach trudno znaleźć chętnych czynnych członków straży do niesienia w ofercie swej pracy i zdrowia i trudno wymagać od Zarządu, aby swemu zadaniu sprostał. Nie w chęci czynienia wyrzutów, nie w chęci bronięcia tej lub innej działalności bytęgo Zarządu nowy Zarząd z tym listem do ogółu się zwraca, ale w przedświadczeniu tego głęboko odczutego przekonania, że i my nowo postawieni na czele straży ogniowej, wtedy tylko sprostać zadaniu będziemy mogli, gdy wogóle u mieszkańców miasta poparcie znajdziemy.

Potrzeby straży są natury moralnej i materialnej. Pierwsze dadzą się zaspokoić zapisaniem się w poczet rzeczywistych członków jaknajwiększej ilości poźniejszych osób. Stać oni będą na straży honoru instytucji i mogą być wtajemniczone we wszelkie szczegóły, będą rekwiziami dla ogółu, że straż ogniowa stoi na wysokości swego zadania.

Druga, natury materialnej, bo bez pieniędzy kosztowna, a podległa przedmiom zużyciu aparaty ogniowe w ciągłej sprawności podtrzymywane być nie mogą, da się zaspokoić, jeżeli ciężar pieniężnej pomocy przyjmie na siebie cały ogół, a wtedy wypadnie mało znalonym dla poszczególnej jednostki. Ciężar ten jeszcze o tyle się zmniejszy o ile Towarzystwo ubezpieczeń od ognia najbardziej zainteresowane w skutecznej działalności straży ogniowej, przyjdą z pomocą materialną.

Znajdą się i inne jeszcze źródła dochodu. Aby wprowadzić w czyn powyższe wyliczone myśli, nowo wybrany Zarząd wszystkie swe propozycje pragnie poddać światłej opinii ogółu, aby następnie w zgodnej harmonii z tymże swe prace rozwijać.

Ponieważ sprawa wymaga szybkiej decyzji Zarząd niezwłocznie rozesłał zaproszenia na dzień i niniejsze w tymże wskazane na naradę i rozpatrzenie propozycji Zarządu w kwestji:

- 1) Reorganizacji straży.
 - 2) Utworzenia oddziału 6 obywatelskiej ochrony ratowanego podczas pożaru mienia.
 - 3) Utworzenia rady ekonomicznej z przedstawicieli członków honorowych i rzeczywistych mającej na baczeniu dobro straży i interesów ogółu.
 - 4) Odnalezienie środków materialnych.
- O nieodmówienie paru godzin dla wspólnego odmówienia tak ważnej sprawy Zarząd najuprzejmie i najusilniej prosi:
- W. Bogusławski. Dr. Pisarzewski**
C. Apanowicz. M. Gradstein.
T. Fisser. H. Markusfeld.
A. Kanczowski. W. Kozłowski.
M. Kokowski. J. Kon.
G. Wolski. L. Biernacki.
D. Sarna. J. Gliksen.
T. Fijałkowski. I. Berneck.
J. Ozgowski. W. Nowicki.
 — M. Wolanski.

* Pisma rosyjskie straszą nas, że komisja pod przewodnictwem wiceministra p. Kryżanowskiego naradza się nad nową zamianą mapy Królestwa Polskiego przez wyprucie z łona dotychczasowej figury geograficznej (na rysunku) paru powiatów, które tworzą t. zw. Rus chełmską. W naradzie biorą udział biskup prawosławny i dwaj pp. gubernatorów.

W innych czasach, kiedy taka zmiana należała do kancelarii ministerjalnej, narada w owej sprawie mogłaby nas przerażać, dziś przecież słuchamy o niej z wzruszeniem ramion i dziwi nas tylko, że tak poważni ludzie, jak wyżej wymienieni panowie, poświęcają tak drogi obecnie czas na marne. Dział próby „strachów

Wykonywa: pomniki, figury, portrety, ołtarze, roboty przy budowach kościołów, jako też i każde roboty w zakresie rzemieślniczym wchodzące, od najwycześniejszych do najwznowionych pod względem artystycznym wykonanie, ze wszystkich krajowych i zagranicznych, najpryma malarzów kamienia i drzewa. Dekoracje domów od ręki modelowane i wszelkie roboty sztukatorskie. Zakład podlegający się wykonywać roboty w miejscowościach najbliższych informację, rysunki i kosztorysy na każde śpiadanie darmo. Ceny przystępne.

Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Hamieniarski Kruszyński i Proszowski w Częstochowie, Aleja III dom własny.

na lachów" powinny ustac, dziś na tego rodzaju sprawy nawet biurokracja powinna się z powagą zapatrywać. A gdzie tu powaga, skoro tego rodzaju panowie biorą się do rozstrzygnięcia kwestii, która w dodatku nie leży w ich kompetencji ani trochę.

Mniejsza, że granice Królestwa Polskiego ściśle zostały oznaczone traktatami międzynarodowymi, ale czy ludność owych powiatów życzy sobie projektowanego wyłączenia, czy w danym wypadku nie chodzi tylko o wzmocnienie wpływu duchowieństwa prawosławnego? Ludność nie była pytana, a wobec Ukazu tolerancyjnego, nie może być mowy o protegowaniu wpływów religijnych.

Ale zresztą — to najwazniejsze — jakiej racji komisja biurokratyczna bierze się do rozważania sprawy, która przecież wchodzi w obręb praw zasadniczych, skoro Duma wspólnie nawet z Radą państwową, według nadanych im ustaw, nie mogą stanowić o czemś podobnym. Czy więc narada komisji nie wkracza w sferę antypaństwową działalności, czy przez nieposzanowanie praw nie wprowadza ona rozkładu?

I dlatego smieszają nas owe zwyczajnie pokrzyki „prawdziwych rosjan“ z p. Grudgmuntem w Moskwie i p. Filewiczem w Warszawie, obu kwalifikującymi się do panopticum osobliwosciami, na czele, że usuną z pod zlego wpływu polaków znaczną liczbę „ruskich“.

Owi „ruscy“ zapragnęli skorzystać z ulg tolerancyjnych, zaczęli chodzić do kościołów, zamiast do cerkwi, zmniejszyli się dochód „batiuszek“, no i tego dość, aby zabiegać o odczerwanie ich od Królestwa Polskiego. Tymczasem owi „ruscy“ stanowią mniejszość i to wreszcie już spolszczoną, a w owych powiatach, dziś z taką wrzawą przez biurokratyzm Rosją chetmską nazywanych, większość stanowią niewątpliwi polacy, którzy kulturą swą w pocie czoła od wieków prowadzoną, pozyskali tam niezaprzeczone prawa obywatelstwa, a więc prawo do stanowienia o sobie i o swej siedzibie.

Próżna tu wreszcie wszelka gadanina: żadna reprezentacja państwowa nie może uznać zabiegów, wypiływających czysto z interesów kieszeni kilkunastu jednostek, które tu mniej się dla prawosławia potrzebne niż w prowincjach, gdzie brak jest kultury religijnej, np. wśród wielkich plemion baszkirów, kałmyków, kirgizów i t. d.

Tam duchowieństwo prawosławne powinno nieść światło wiary Chrystusowej, a nas zostawić w spokoju...

Nie do czytania...

...Dowodzi wielkiej gnuśności ten, kto pragnie przyjść do gotowego, zamiast wywalczyć nowe pole działalności. Dlatego każdy pionier otoczony jest zazwyczaj mniejszym lub większym nimbem, a każda nowa instytucja budzi szczególniejsze zaciekawienie.

Leży to w instynkcie ludzkim, który, wbrew wyrozumowaniu, stara się kroczyć w postęp, naprzód.

Ale więcej mamy ludzi gnuśnych, niż dzielnych, więcej skostniałego rozumowania, niż lotności myśli i dlatego z takim oporem przyjmujemy światło z kagańca, które niesą nam wywołone z poźniomości umysły.

I dlatego jesteśmy świadkami walk przetrwania...

Wygodniej nam niemyśleć, a to z wielu powodów: raz, bo daje nam to stanowisko, po drugie, że taki zbieg okoliczności, po trzecie, że już się do tego przyzwyczailiśmy...

Czyli, że z natury rzeczy wypada, że świat nasz musi kroczyć naprzód bardzo, ale to bardzo powoli.

Ale kroczy...

I z tych względów wybaczajmy tym, którzy w gnuśności pogrążeni, przez ową gnuśność są dla postępu przeszkodą, i idźmy z dzielnyymi, czyli żywymi.

Czas rodzi żywych, coraz ich więcej...

...pryjdzicie chwila, że nad gnuśnością i gnuśnymi czas wyrzeczcie kiedyś: wieczny odpoczynek!

I będzie jasno na świecie, ludzie nie będą marnowali czasu na kłótnie, na walki, lecz widząc szczerą prawdę, doskonałi się będą w szóstwieństwo.

Zaiste, zastęga to będzie *żywych*: i tych ce pomarli, i tych, co żyją i tych, co żyć będą!

...Gdyby ludzie kochali prawdę, to z pe-

wnością nie rozstawiliby się z nią nigdy, bo co może być piękniejszego od — prawdy? Ale ludzie prawdy nienawidzą i dlatego — jest źle!

Wmawiają ludzi w siebie, że prawda w oczy kele i toną w kłamstwie.

Widzimy więc kłamstwo wszędzie: na ulicy, w domu, w stosunkach.

Nie kłamią tylko t. zw. ludzie prości, prawdę mówią natura.

My sobie wszystko kłamiemy: obowiązek i powinność, miłość i dobroć, nawet gniew kłamiemy!

Już tacy jesteście sztuczni!

A idealny? Weźmy najwięcej znany, ty sięćom dostępny, a w sferze naszej, mieszczańskiej obserwowany. Mam na myśli nasze, felisterskie szczęście!

O, jest ono niedościgłe!...

Postuchajmy Lemańskiego na czem ono polega:

Szczęście w firanek ażurze;

Szczęście w mebli politurze;

Szczęście w lampy abażurze;

Domek niby mały koncha,

W domu — konsze małża — żonka;

Przylepiona do małżonka.

Oto szczęścia abecadło:

Kuchnia, gdzie się warzy jadio

I jadalka, gdzie je stadło.

Oto szczyt marzeń! Oto, od czego ani nasz zwyczajny Jaś, ani nasza zwyczajna Mania w marzeniach swych ni na jotę nie odstąpią.

I tak od świtu do zmroku...

Do tego wdychają, a jak tego niedościgną — nieszczęśliwi!

Na tem świat się dla nich kończy.

Czy więcej przykładów?

Dość, i — to boją...

A wszystko dlatego, że podstawą naszego światopoglądu jest kłamstwo, od kołyski aż do trumny... *Lech.*

NOWINY.

Częstochowa.

Wynik rewizji na Rakowie. Wczoraj ostatecznie ukończono rewizję terytorjum huty „Częstochowa“ na Rakowie.

Do 73 aresztowanych onegdaj, doaresztowano wczoraj 14 osób, a między nimi p. Dąbrowskiego, urzędnika biura, który łopedejzany jest o należenie do bojowej organizacji P.P.S. i trzech inżynierów: pp. Bojemskiego, Lasockiego i Owerlo.

Mówią, że wśród aresztowanych znajduje się 15 terrorystów — rewolucjonistów.

Podczas rewizji natrafiono na ślady dwóch drukarń, które wszakże były rozebrane i znaleziono kilkadziesiąt pudów czcionek.

Wykryto również stołkilkadziesiąt tysięcy egzempli... różnej literatury.

Znaleziono dalej kilkadziesiąt rewolwerów i kilka karabinów.

Wszystko to poukrywane było w różnych miejscach na terytorjum fabrycznym.

Wielu z aresztowanych nie pracowało w hucie „Częstochowa“, lecz zamieszkiwało tylko chwilowo lub znajdowało się w domach rubnicznych przypadkowo.

Wszystcy aresztowani znajdują się pod silną strażą w magistracie.

Odczyt. Dziś w sobotę, dnia 8 b. m. o godzinie 7-ej wieczorem w sali Tow. Śpiew. „Lutnia“ (ul. Szkolna № 19) znany literat p. A. Siedlecki z Krakowa, wypowie odczyt „O dramatach Wyspiańskiego“ jutro zaś o godzinie 4-ej po południu w tymże lokalu drugi odczyt — „O dramatach Słowackiego“.

Ceny miejsc: krzesła od 30 do 75 kop. Wejście na salę i galerję 20 kop. Bilety wieczniejszej nabywać można w cukierni W-go Jackowskiego.

Tow. wz. kredytu dla przemysłu i handlu.

W d. 16 b. m. odbędzie się w lokalu własnym ogólne zebranie członków pomienionego Towarzystwa, którego siedziba znajduje się w domu nr. 22 przy alei II. Do nowej instytucji zapisało się sporo osób.

Teatr pod dyrykcją p. Majdrowicza przybędzie do naszego miasta na 5 przedstawień, które rozpoczną się w poniedziałek dnia 10 bm. „Weselem“ Wyspiańskiego, we wtorek — „Rozkosze Warszawy“, w środę — „Pigułki Herkulesa“, w czwartek — „Obrona Częstochowy“ i w piątek — „Odsiecz Wiednia“.

Straszny wypadek. Lekarza tutejszego d-ra Wasilewskiego dotknął cios okropny. Oto wczoraj

raj siostry jego: 34-letnia Sabina Wenerdina, żona sędziego śledczego z Krakowa i Anna Wasilewska udały się na stację Towarową, aby wyekspedować rzeczy. Gdy się znajdowały obok platformy, skąd ładują bagaże, nadbiegł wagon, którego ślad nie spostrzegły, czy też przypuszczają, iż żadne niebezpieczeństwo z nadejścia jego im nie zagraża. Tymczasem wagon przygniół je do platformy tak silnie, że obie panie zostały zmiadżone. S. p. Anna Wasilewska wyzioną ducha podczas wypadku, a s. p. Wenerdina w 15 minut potem. Straszny ten wypadek sprawił silne wrażenie w całym mieście.

Podczas gwizdania. Onegdaj do kotłowni fabryki „Częstochowianka“ weszło 3 ludzi, którzy stanęli przy gwizdanku fabrycznej i zaczęli alarmować. Na świst ów przyszedł patrol i zażądał, aby zaprzestano alarmu. Gdy człowiek nie chciał zamknąć kurka, policjant dał strzał i trafił gwizdającego w rękę, poczem wszystkich 3-ch aresztowano.

Dąbrowa.

Odczyt dla wszystkich. Dziś, w sobotę w sali teatru Bagatela p. Zygmunt Heryng wygłosi odczyt p. t. „O kwestji agrarnej“, początek o godzinie 3 po południu.

Jutro, w niedzielę, w t-j samej sali dr. Augustyn Wróblewski wygłosi odczyt p. t. „Nie zabijaj!“, początek o godzinie 3-iej po południu.

Wejście na oba odczyty po kop 10.

Organizatorowie proszą publiczność o nie spóźnianie się.

Najbliższy odczyt: dnia 16 b. m. p. Ludwik Krzywicki będzie mówił o prawie do wiedzy.

Sosnowiec.

Opóźnione pociągi. Wczoraj rano o godz. 6 m. 20 w Myszkowie wyskoczył z szyn wagon z węglem w pociągu towarowym i stanął w poprzek toru, a następnie został wywrócony. Zanim uprzątnięto rozsypany węgiel i wagon podniesiono, upłynęło przeszło dwie godziny. Wskutek tego pociągi przybywające, do Sosnowca, opóźniały się o kilka godzin.

Nagły zgon. Wczoraj rano zmarł nagle na dworcu sosnowieckim robotnik kolejowy s. p. Paluchowski.

Handlarze żywym towarem. Onegdaj wieczorem ujęto w Katowicach pewną parę, która według wszelkich poszlak trudniła się handlem dziewczętami, sprowadzającymi z Królestwa Polskiego. Aresztowanie nastąpiło na skutek interwencji policji rosyjskiej.

Strajk krawców — żydów trwa w dalszym ciągu.

Z teatru. W sobotę, dnia 8 b. m. po południu „Lalka“, operetka Audrana.

Wieczorem „wieczór Mickiewicza“ z wielce urozmaiconym programem i apoteozą.

Z różnych stron.

— **Sprawa powieszonych.** obrońcy powieszonych w cytadeli warszawskiej: Stachowicza, Bąkowskiego, Szpitalnika i Pozniera, co do których nadeszła wiadoma depeza spóźniona z Petersburga, zamierzają starać się, aby proces rozpoznawano ponownie, mimo, że wyrok nie będzie już miał praktycznego znaczenia.

— **Strajk szkolny i nowe gwałty pruskie.** Liczba dzieci polskich, opierających się niemieckiej nauce religii, wzrosła, według obliczenia dzienników poznańskich do 120,000. — Redaktora odpowiedzialnego „Goińca Wielkopolskiego“, p. Szpotńskiego, skazano znow — w drugim procesie o strajk szkolny — na 150 marek grzywny. — W Gnieźnie aresztowano drugiego już redaktora odpowiedzialnego dziennika „Lech“, — ponieważ pismu temu wyznaczono 24 procesy o strajk szkolny. — Procesy o podburzanie ludności do gwałtów wyłożono także redaktorom „Przewodnika katolickiego“ i „Robotnika“ księgom prałatowi Kłosowi i kanonikowi Adamskiemu. — W powiecie średkim usunęto z posad wszystkich polskich kominiarzy okręgowych i zastąpiono ich niemcami.

— **List otwarty.** Znany działacz polityczny Stachowicz zwrócił się w „Riecz“ do Harki z listem otwartym, oświadczając, iż wiadomości, z powodu których wynikła głośna sprawa, pochodzą od niego i były zakomunikowane dnia 16-go z. m. redakcyom pism „Riecz“ i „Roskija wiadomosti“.

Z powodu dzisiejszego święta NIEPOKALANEGO POCZĘCIA MAJ-SWIĘTSZEJ MARJI PANNY, następnym numer „Dziennika“ wyjdzie, w poniedziałek.

Bazar Krajowy w Krakowie,

— Główny Rynek nr. 20 —

Polca na obecny sezon jesienny i zimowy po cenach fabrycznych statych: (wyroby galeryjskie). Wielki wybór płócien ręcznie tkanych, a zatem bardzo trwałych na damską i męską bielizną i prześcieradła, oraz osłowlizną, ręczniki, ścielki i chustki do nosa.

zeby podstępem przeciwdziałać strajkowi. Oświadczyli oni dzieciom, że nowy arcybiskup napewno będzie Niemcem i potępi opór przeciwko niemieckiej nauce religii. Na szczęście i ten podstęp nie udał.

Zresztą w strajku szkolnym nie zaszła żadna zmiana. Liczba procesów, wytoczonych z tego powodu, dosięgła już liczby 180 i odtąd niemal codziennie rozgrywać się one będą przed sądami.

Podana niedawno temu przez dzienniki niemieckie wiadomość o rzekomym zbrojnym napadzie na nauczyciela i szkołę w Godziszewie okazała się znów bezpodstawną, a raczej znacznie przesadzoną. Faktem jest tylko, że tamtejszy nauczyciel gwałtem usiłował rozpedzić dzieci, modlące się codziennie przed figurą za wsią po polsku i że bezbronnym rodzicom tych dzieci groził rewolwerem. Usłyszał zaś to z ust kobiet polskich dużo nieprzyjemnych epitetów, lecz po za tem nic mu się nie stało.

Wśród wieńców na trumnie arcybiskupa był między innymi także wieńiec z cieni i bluszczu od dzieci wielkopolskich.

Prasa hakatyjska wciąż jeszcze rozpływa się obszernie o konieczności zamianowania nowym arcybiskupem jedynie Niemca.

W sprawie mów pogrzebowych nad trumną zmarłego arcybiskupa stwierdza prasa poznańska, że naczelny prezydent Waldow rzeczywiście postawił za warunek, ażeby w mowach tych nie wspomiano ani słowa o strajku szkolnym i o stanowisku, jakie wobec niego zajął zmarły.

Były burmistrz poznański, obecnie dyrektor Banku w Berlinie, dr. Witting, ogłosił zaraz po zgonie ks. Stablewskim w jednym z pism berlińskich list, jaki niedawno w sprawie strajku od niego otrzymał. List to pod niejednym względem bardzo dyplomatyczny, z drugiej a toli strony dowodzi, że zmarły arcybiskup zdecydowany już był ani na krok nie ustępować ze swego stanowiska. Przedewszystkiem odpiera on zarzuty, jakoby strajk szkolny był dziełem agitacji księży i wykazuje, iż wywołano go ogólnie oburzenie ludności na nadużywanie nawet religii do celów germanizacyjnych.

W sprawie nauki religii w języku polskim zamieścił niejaki Fritz Friedrich w protestanckiej „Christiche Welt“ obszerny artykuł przeciw rządowi. Autor wychodzi z założenia, że ucisk narodowościowy jest rzeczą w najwyższym stopniu niemoralną, ponieważ nikt nie ma prawa odbierać człowiekowi tego, co jest jego duchownym skarbem, a mianowicie języka, religii, nauki i sztuki. „Państwo, które tę podstawową zasadę gwałci, nie jest cywilizowanym, a postępowanie jego jest barbarzyńskiem”. — „Pruska szkoła jest zakładem cywilizacyjnym — pisze dalej p. Friedrich — a nie można przeciw szerszej cywilizacji barbarzyńskimi środkami, chociaż nieraz już próbowano o tego w historii świata. Zdobywcy, których ma dokonać szkoła dla Niemczyzny, muszą być jedynie moralnie. Jeżeli ich wedle stanu rzeczy dokonać nie może, powinna rzec się ich wogóle. Tak samo niegodnym jest szkoły narzucanie uczniom obcego języka, jak niegodnym by było narzucanie innego wyznania; w nauce zaś religijną próbować tego nie powinna. — Bo nie można tego ani głupim przesądem, ani złośliwym uporem nazwać, że Polacy uważają przymusowe narzucenie języka niemieckiego w wykładzie religii jako zamach na swoje świętości, nawet ci, którzy nie są tak naiwnymi, aby sądzić, że Pan Jezus i Matka Boska po polsku rozmawiali. Be półotymy rękę na sercu i przyznajmy się; któż znałby się modlić w innym języku, jak w tym, w którym go matka pocierała nauczyla? Któżby nie uważał za pokrzywdzenie własnego nabożeństwa, gdyby zmuszono go do odprawiania go po francusku lub po angielsku — chociażby i najlepiej wiał teni językami.”

Artykuł ten przedrukowały „Germania“ i „Kölnische Volks-Zeitung“.

Uroczystości jubileuszowe.

KRAKÓW, Dnia 29 listopada.

Ku uczczeniu rocznicy powstania listopadowego odbyło się dziś o godzinie 10 przed południem w kościele OO. Dominikanów uroczyste nabożeństwo żałobne za dusze powstańców, poległych w r. 1831.

Podczas nabożeństwa odśpiewał chór uczniów gimnazjalnych szereg pieśni.

Po nabożeństwie wypowiedział podniosłe kazanie ks. biskup-nominat dr. Władysław Bandurski, zaznaczając, że jak w walce o wolność w r. 1831 brały udział dzieci polskie, sypiące szańce i obwarowując Warszawę, a niejednokrotnie bardzo młodzi chłopcy-bohaterzy wal-

czyli w szeregach powstańców, tak i dziś walkę o polskość podjęły dzieci poznańskie, walcząc o polski język, mimo groźb i katusz, zadawanych im przez pruskich zbirów.

Stutysięcna ta armia młodocianych męczenników może dla nas stanowić wzór patriotyzmu. Trzeba nam odrodzenia, trzeba wyrzeczenia się pychy i własni bratańskich, trzeba podjęcia wspólnej i zgodnej walki o nasze prawa i dusze, by nie przyszły kiedyś dzień straszny, o którym mówi Słowacki w „Anhellim“, kiedy narody, słabe duchem, wyczerpane własnymi bratniami, zginą, zostaną zaś tylko silne jednością i zgodą.

Jeżeli podejmiemy zgodną walkę przeciw wrogom naszym, zaprzestaniem walk bratnich, jeżeli odrodzimy się duchem, przyjdzie kiedyś dzień, że szczęśliwą będzie Polska.

Po pięknym kazaniu zebrani odśpiewali w kościele patriotyczne pieśni.

W nabożeństwie uczestniczyła bardzo licznie zebrana młodzież obu płci, udzielił uczestnicy powstania z r. 1863/4 ze sztandarem.

Z ramienia miasta uczestniczył w patriotycznym obchodzie wiceprezydent Chyliński.

PARYŻ, 30 listopada.

Dziejową rocznicę powstania listopadowego obchodziliśmy w Paryżu serdecznie i uroczysto w czwartek ubiegły. Zebranie Polonii odbyło się tu wieczorem w sali geograficznej przy ulicy St. Germain.

Posiedzenie zagał prof. Budzyński, dając pierwszy głos b. deputowanemu, publicyście, p. Henri Maret, który po francusku przemawiając do przyjaciół polaków, gorąco krzepił ducha narodowego w słuchaczach. Następnie Reymont w swym odczycie „Z dni konstytucyjnych w Warszawie“, żywo odtworzył nastrój i chwilę w stolicy, przed rokiem przeżywaną. Wyszuchaliśmy też pamiennie odczytanej przez prof. Gasztowa przedudnej odeszy Marji Konopnickiej napisanej z okazji obchodu jubileuszowego Elzy Orzeszkowej.

Uczestnicy zebrania składali swe podpisy i ofiary w celu uczczenia wielkiej pisarki przez wzniesienie wyższej uczelni jej imienia w Warszawie.

Z wezbraniem uczuciem uniesionego patriotyzmu odśpiewaliśmy na zakończenie „Jeszcze Polska nie zginęła“.

Sprawy polityczne.

W d. 30 z. m. Izba sądowa wydała wyroki w następujących sprawach politycznych, rozpoznanych w Piotrkowie.

Nachman Rozensteina (18 l.) otrzymał rok twierdzy z zaliczeniem 3 i pół mies. za przechowywanie wydawnictw „Bundu“.

Lejba Wajntraub (19 l.) za takiż przewinienie otrzymał taką karę, z zaliczeniem 11 dni.

Józef Remiszewski (32 l.) niewinny został co do zarzutu obrazy Majestatu w przemówieniu do tłumy, w d. 4 listopada r. z.

Ignacy Kuchta (24 l.) odpowiadał za przechowywanie wydawnictwa S. D. p. t. „W rosnicę 23 czerwca“ (w Łodzi), broszur warszawskiej organizacji Ros. S. D. o walce robotnika z kapitalizmem i o konstytuancie w Warszawie, wreszcie broszury: „Paweł Lafargue o Karolu Marksie“. K. skazano na 3 mies. twierdzy z zaliczeniem 2.

Gustawowi Wintlandowi (19 l.) za rozdawanie w lipcu r. b. w Tomaszowie wśród robotników z fabryki Maurycego Pizsa, wydawnictwa S. D. p. t. „Słowo burżujów przeciwstawny czyn robotnika“, wyznaczono 8 mies. twierdzy, z zaliczeniem czasu od d. 9 lipca rb.

Izaak (25 l.) Josek (23 l.) i Abram (31 l.) bracia Wajshofowie za przechowywanie odeszy P. P. S., S. S. i Ros. S. D. w d. 29 grudnia r. z. skazani zostali na zamknięcie w twierdzy: pierwszy 2 — na 2 miesiące, trzeci — na 4.

■ Wszystkim zaliczono 3 miesiące więzienia, prewencyjnego.

Oredzie Roosevelta.

Z powodu otwarcia kongresu, prezydent Roosevelt wystosował do niego oredzie, w którym pomiędzy innymi mówi, że należy walczyć ze złem, z lincowaniem.

Rzecz przykra: jeżeli przestępstwo popełnione przez członka jakiegokolwiek narodu, wywołuje przekonanie, że wzięci tu odpowiadać cały naród, a nie sam tylko przestępca. Taki pogląd wywołuje nienawiść rasową i narodowościową. Państwo powinno ścisnąć murzynów-przestępców, ale jednocześnie winno

zapewnić zupełne bezpieczeństwo murzynom wogóle.

Należy walczyć z demagogami; podniecającymi nienawiść klasową. Nic tak nie szkodzi reformatorskim dążeniom rządu, jak wybór agitatorów demagogów.

Naszym ideałem jest osmiogodzinny dzień pracy, ale warunki przemysłu są tak różne, że przeprowadzenie prawa ogólnego jest prawie niemożliwe.

Należy rozszerzyć zakres stosowania odpowiedzialności przedsiębiorców za wypadki nieszczęśliwe w arsenałach i admiralacji; należy rozszerzyć zakres działalności izb rozemczych.

W sprawie walki z trumami Roosevelt powiedział, że dla dobra społeczeństwa należy ograniczyć granice powiększenia bogactw i potęgi osób pojedynczych i trustów.

Należy wprowadzić postępowy podatek dochodowy, powiększyć podatek spadkowy, i w prawie o słubach i rozwodach dodać ustęp o konstytucji federalnej: „Rodzina jest podstawą państwowości, nie można pozwalać na wielożenstwo, na które zgadzają się ni. które stany“.

W sprawach międzynarodowych należy kierować się moralnością. Będziemy zupełnie sprawiedliwi nie tylko dla narodów naszego terytorjum, ale i dla wychodźców, bez względu na to, czy są katolikami, protestantami, żydami, poganami. Inne zaobowiazanie się wobec wychodźców byłoby dowodem upadku naszej cywilizacji.

Zachowanie się wrogle wobec japończyków nie jest dopuszczalne.

W sprawie konferencji w Hadrze Roosevelt powiedział, że pod kierunkiem Rosji w r. z. rozpoczęto przygotowania do nowej konferencji. Wszystkie republiki Nowego świata pierwsze otrzymały zaproszenia do udziału. Wysoce cenna uprzejmość Rosji i Holandji umożliwia zwolanie konferencji republik Nowego świata w sierpniu, kiedy właśnie proponowano zwolanie konferencji w Hadrze.

Program konferencji w Hadrze, rozestany przez rząd rosyjski, obecnie rozpoznajemy.

Floty powiększać nie potrzeba, należy tylko okręty stare zastąpić nowymi. Co się tyczy armji, należy założyć szkołę strzelców, stowarzyszenia gimnastyczne i kluby wojskowe. Każdy obywatel powinien być dobrze wyćwiczonym żołnierzem. Przykład żołnierza-obywatela daje mała Szwajcaria.

„Warsz. Dniow.“ o Hurko.

Omawiając sprawę afery Lidwał-Hurko „Warsz. Dniow.“ pisze:

„Nie mamy zamiaru bronić p. Hurko... Należy przypuszczać, że Hurko padł ofiarą swej pewności siebie; jest to zasadniczy rys jego charakteru, dobrze znany nam, warszawczykom, jeszcze z tych czasów, gdy p. Hurko rozpoczął służbę w tym kraju. Zapewne i w sprawie żywnościowej p. Hurko poległ na swoim doświadczeniu życiowym i przekrzywił się rad ludzi doświadczonej, postanowił zorganizować sprawę dostawy zboża według własnego widzimisię, uznając się za nieomylnego. Zapewne znalazły się osoby, które nadużyły jego zaufania, przedstawiły mu niedokładne lub niewiarygodne dane itd. W każdym razie, powtarzamy, wszystko to się wkrótce wyjaśni...“

Tak się pociesza „Warsz. Dn.“, a sanim „wszystko to się wyjaśni“ przypomina swym czytelnikom „pamiętną konfuzję Hersensteina, gdy Hurko zdemaskował jego różnice zdań we własnych jego utworach.“

Echa wojny.

Wysła świeżo książka, przypominająca tak niedawne a zapomniane już szczegóły straszego dramatu portarturskiego. Autor jej P. Larenko, wprowadzonym z dnia 14 dzień raportu, przedstawia wstrząsający obraz dramatu tego, o którym do uszu naszych głuchych tylko dochodziły wieści.

Prosty żołnierz dzień i noc na posycjach wystawiony na grad kul nieprzyjacielskich, przymierał głodem, umierał; ber szmerania a tymczasem panowie Stesselowie, Fokowie, Uchtomscy i inni „bohaterowie“ siedzieli w bezpiecznych kryjówekach i żywili żołnierzy nadzieją rychłej odsieczy. Bohaterowie żołnierze padali z głodu a pan! Stessel „sprzedawał produkty żywności tym, kogo na to było“.

Rzeczność sprzedawali wieszprów 14 jej po 4 ruble za funt. Żołnierze umierali ciałami pulkami, a admiral Uchtomski mówił cynicznie: „Głupstwo! Wydajmy ma tylko 16 tysięcy ludzi a statystyka stwierdzi, że kobiety rosły tylko tyleż dzieci rodzą w ciągu 2 tygodni... Lata przed-ki się sapiełni.“

Sprawa węglowa.

II.

Z chwilą wydobycia węgla na powierzchnię rola kopalni w zaopatrzeniu spożywczym w węgiel kończy się i przechodzi do drugiego czynnika, t. j. dróg żelaznych. Nie w najmniejszym, jak od kopalni, stopniu sprawa węglowa w miejscach spożycia zależy od dróg żelaznych, mianowicie od ich prawidłowego funkcjonowania i posiadania dostatecznej ilości taboru do przewożenia ładunków węglowych. Drogi żelazne, jako przedsiębiorstwa handlowo-przemysłowe, muszą z konieczności starać się o możliwie wyzyskanie swego taboru kolejowego, na nabycie którego zużyły znaczne kapitały, a także wyzyskanie możliwe jest tylko przy równomiernym przez cały rok obrocie wagonów. Drogi żelazne powinny jednak uwzględnić konieczne wahania w letnim i zimowym spożyciu węgla, podobnie jak np. przedsiębiorstwa, zaopatrujące miasta w wodę, muszą liczyć się z pewnymi wahaniami w spożyciu wody, inaczej bowiem kąpiel lub pranie u jednego mieszkanca pozbawiłoby wody innego. Drogi żelazne, obsługujące kopalnie zagłębia Dąbrowskiego, są jednak pod tym względem bardzo oszczędne i zadośćuczynienie tym wahaniami redukuje do minimum.

Rok bieżący od kilku miesięcy przedstawia pod względem dostarczania kopalniami wagonów zjawisko wyjątkowe, nigdy dotychczas w lecie nie obserwowane, mianowicie: wagonów kolei Warszawsko-Wiedeńskiej brakowało od czerwca; wagonów kolei Nadwiślańskich brakowało przez cały rok, nie wyłączając miesięcy letnich. Dane na poparcie tego twierdzenia odcierpieniy z ogłoszonych co miesiąc w piśmie naszym wykazów ilości węgla, wysłanego urzędniczymi zelaniami z kopalni zagłębia Dąbrowskiego; dane te, porównywane i sprawdzane z odcierpieniami danymi kolejowemi, są najpełniej wiarygodne.

Odnosząc do drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej od 8 lat ustalił się tego rodzaju stosunek, że Rada Zarządzająca rzeczonyj kolei kopalnikuje zawczasu przed nastaniem okresu zimowego i letniego i podaje Radzie Zjazdu przemysłowców górniczych Królestwa Polskiego, ile na każdy miesiąc danego okresu przeznaczają na dzień roboczy wagonów do naladowania węglem; że tylko tyle liczbę wagonów kopalnie mogą podzielić pomiędzy siebie i do niej z konieczności muszą poniekąd przystosowywać swoją wytwórczość i sprzedaż. Przez szereg lat ubiegłych stosunek ten był względnie zadawalniający i droga żelazna niejednokrotnie w czasach zwikszającego zimowego zapotrzebowania węgla dodawała ponad ustalony limit w miarę możliwości kopalniom miarek zamiast węglarek, czy wynajętych za granicą; kopalnie również niejednokrotnie uciekały się musiałoby z konieczności do kosztownego wiele środków, mianowicie wyjemnowania wagonów za granicą na swój racunek (w roku bieżącym zrobiła to jedna z kopalni zagłębia Dąbrowskiego), jakkolwiek takie wagony nie korzystają z żadnych ulg pod względem kosztów przewozu. W lecie natomiast z powodu braku zbytu kopalnie niejednokrotnie nie mogły zżytkować wszystkich przeznaczonych przez koleje wagonów i musiałby je odwoływać.

Zwyżajem lat ubiegłych na okres letni rok 1906 droga żelazna Warszawsko-Wiedeńska przeznaczyla dla kopalni następującą liczbę wagonów:

	Na dzień roboczy	Czyni to na cały miesiąc
na kwiecień . . .	972	21,881
„ maj . . .	980	24,413
„ czerwiec . . .	940	21,435
„ lipiec . . .	880	22,619
„ sierpień . . .	900	23,256
„ wrzesień . . .	980	23,520

W kwietniu i maju kopalnie dla braku zbytu nie mogły naladować całej przeznaczonej przez koleje liczby wagonów i naladowały w kwietniu 20,537 wagonów, co czyni 934 wagony na dzień roboczy, a w maju 20,101 wagon, co czyni 807 wagonów na dzień roboczy. Natomiast od czerwca kolej zaczęła podstawić kopalniom mniej wagonów, niż przeznaczyla, a na wrzesień w ostatnich dniach sierpnia zmniejszyła nawet przyręczoną pierwotnie normę do 900 na dzień roboczy, lecz i tego nie podstawiła, od czerwca kolej Warszawsko-Wiedeńska podstawiła kopalniom następującą liczbę wagonów:

	Na cały miesiąc	Czyni to na dzień roboczy
w czerwcu . . .	18,782	817
w lipcu . . .	20,911	804
w sierpniu . . .	20,570	791
we wrześniu . . .	20,214	840

Należy nadmienić, że w obliczeniach powyższych uwzględnione zostały na korzyść kolei te wagony, które w niektóre dni kolej podstawiła powyżej przyręczonyj normy, jakkolwiek takie nierównomierne podstawianie wagonów przynosi kopalniom straty. Technika kopalniana wymaga, żeby wózek, naladowany węglem pod ziemią w przodku, szedł po pochylkach, chodnikach i następnie szybem wprost do sortowni, skąd znowu bezpośrednio do wagonów kolejowych. Podstawianie przez koleje wagonów w liczbie poniżej normy jednego dnia a drugiego powyżej—zmusza kopalnie do składania części wydobycy węgla na zwal a następnie ladowania ze zwalu do wagonów.

Gdy w czerwcu ujawnił się brak wagonów, Rada Zjazdu przemysłowców górniczych Królestwa Polskiego zwróciła się do Rady Zarządzającej kolej Warszawsko-Wiedeńskiej z prośbą o zarządzenie ziemia przez wynajęcie wagonów za granicą i o powiększenie przeznaczonej na wrzesień normy przynajmniej do 1000 wagonów dziennie, ponieważ dano się zażądać pośród spożywców požądane wielce dążenie do wczesnego przed nadejściem zimy zaopatrywania się w zapasy węgla; dążenie to podług zdania Rady Zjazdu droga żelazna powinna była podtrzymać, żeby skutkiem braku wagonów nie wytworzyła się w ziemie niepożądana spekulacja na głównych rynkach spożycia węgla, im bowiem wcześniej droga żelazna zaopatrzy się w dostateczną liczbę wagonów, tem większą będzie pewność zapobieżenia spekulacji podczas miesięcy zimowych. Kolej Warszawsko-Wiedeńska pomimo jednak, iż w początkach sierpnia posiadała pozwolenie na wynajęcie za granicą 500 wagonów, nie mogła z pozwolenia tego skorzystać i wynajęła załedwie kilkadziesiąt wagonów. Powodem tego było wczesniejsze wynajęcie przez koleje włoskie do końca roku 1907 całego prawie wolnego taboru od kolei austriackich i niemieckich oraz wzmocnienie się ruchu przewozowego w Niemczech.

Na brak wagonów kolei Warszawsko-Wiedeńskiej wpłynęła również mniejsza w porównaniu z latami poprzednimi sprawność gospodarstwa kolejowego: na linii stoją całemi dniami setki wagonów niewyaladowanych lub próżnych, zagradzając najniebezpieczniej drogi; czas, potrzebny na przebieg wagonu od kopalni do miejsc spożycia i z powrotem, jest większy, aniżeli powinno by to wynikać z prawidłowego ruchu; reparaacja wagonów odbywa się wolniej, niż gdzieindziej. Jest to wina personelu, który w ostatnich zwłaszcza dwóch latach zarówno w przemyśle ogólnym jak i specjalnie kolejowym tamuje wielce regularny bieg interesów.

Aby koleje mogły zawczasu zaopatrzyć się w wagony na zimę, Rada Zjazdu w lipcu podała przewidywaną na zimowy okres wysyłkę węgla, opierając się na danych z lat ubiegłych; na październik i listopad podana została cyfra 1030 wagonów dziennie; ze względu jednak na znaczne załogoci w dostawach z powodu niepodstawiania w lecie potrzebnej liczby wagonów cyfry te powiększone zostały następnie do 1155 wagonów. Na październik kolej przeznaczyla 900 wagonów dziennie, podstawiła za cały miesiąc 23649 wagonów, co czyni 876 wagonów dziennie; na listopad kolej przeznaczyla również tylko 900 wagonów dziennie.

Nie lepiej przedstawia się sprawa wagonowa na kolejach Nadwiślańskich; Rada Zjazdu podawała zarządowi rzeczonyj dróg żelaznych co miesiąc liczbę potrzebnych w miesiącu następnym dla kopalni wagonów, lecz zarząd kolei od 1 sierpnia r. b. przeznaczyl dla kopalni tylko po 200, a od połowy listopada po 220 wagonów dziennie. Rezultat podstawiania wagonów na dzień roboczy wykazują przytoczone poniżej dane:

Rok 1906	Zażądano przez Radę Zjazdu		Przeznaczono przez drogi żelazne		Podstawiono przez drogi żelazne	
	znie	nie	znie	nie	znie	nie
Styczeń	306	—	—	112	—	—
Luty	308	—	—	144	—	—
Marzec	299	—	—	182	—	—
Kwiecień	350	—	—	211	—	—
Maj	346	—	—	195	—	—
Czerwiec	316	—	—	149	—	—
Lipiec	311	—	—	168	—	—
Sierpień	—	200	—	208	—	—
Wrzesień	—	200	—	189	—	—
Październik	—	200	—	200	—	—

(D. c. n.)

Tow. techniczne w Krakowie.

Nowa siedziba krakowskiego Towarzystwa technicznego, chociaż skromna rozmiarami, należy do najładniejszych budowli w mieście i.

wraz ze stojącym obok gmachem Akademii handlowej, jest prawdziwą ozdobą tej części miasta.

Gdy w roku zeszłym Towarzystwo techniczne uznało że nie może nadal tułać się po odnajmowanych, a zawsze nieodpowiednich lokalach, postanowiło wybudować gmach własny, i w tym celu zawiązało się w łonie Towarzystwa komitet, w skład którego weszli pp.: Władysław Karczmarski, Stawomir Odrzywolski, oraz inżynier starosta Stanisław Żeleński. Komitet ten ułożył program konkursu architektonicznego na budynek dla Towarzystwa, a gdy konkurs przyszedł do skutku, jury odznaczyło i nagroda i zakwalifikowało do wykonania projekt profesora Stawomira Odrzywolskiego.

Na fundusze budowy, które wyniosły z górą 100 tysięcy koron, złożyła się wzajemna pożyczka koleżeńska, dalej tak zw. pożyczka budowlana, w końcu subwencja od kraju i gminy m. Krakowa, która także przyczyniła się do umożliwienia budowy, odstępując nadto bezinteresownie—grunt pod budowę gmachu. I po roku niespełna trwającej budowie, prowadzonej pod osobistym kierunkiem architekta p. Odrzywolskiego, stanął nowy gmach, gdzie odtąd przedstawiciele polskiej wiedzy technicznej będą mieli stałe srodowisko.

Na zewnątrz nowy dom Towarzystwa technicznego uderza obślwią architektoniką, a styl jego, modern, zupełnie nowoczesny, wabi oko przechodnia pięknoscią motywów, zastosowanych w przyozdobieniu głównej fasady.—Zarówno obryzma, w kształcie półkola, krajowa brama główna, jak ładnie pomysłana i osadzona na wysokości i pietra „loggia”, oraz boczna niska wieżyczka, czynią fasadę frontową bardzo efektowną, tem bardziej, że zdobi ją ładna kompozycja, wykonana w mozaice szklanej, oraz rzeźba dłuta prof. Jana Raschki, przedstawiająca postacie, symbolizujące przemysł i sztukę do przemysłu zastosowaną. Wnętrze zaś gmachu celuje nad wyraz praktycznym rozmieszczeniem i ugrupowaniem wszystkich ubikacji. Ze sporego westibulu o ścianach ze lśniących tafli, wchodzący do wielkiej sali o powierzchni 140 m. □ a 6 metrów wysokości, a dalej do dwóch mniejszych, w których to salach mieścić się będzie odtąd stała wystawa budowlana. I piętro zajmują biura Towarzystwa zaliczkowego, dopiero II piętro przeznaczone zostało wyłącznie na użytek Towarzystwa technicznego. Na lokal Towarzystwa technicznego składa się jedna obryzma sala frontowa, gdzie odbywać się będą posiedzenia członków, z galerją dla ewentualnych widzów lub gości, druga, mniejsza sala na czytelnię, oraz kilka małych pokoi na obrady ufne, do gry itd.

Zarówno westibul, sale wystawowe na parterze, jak biuro Towarzystwa zaliczkowego na I piętrze oraz sale Towarzystwa technicznego na I piętrze malowane są w jednym kolorze (n. p. jedna sala jest cała różowa, druga zielona, inna żółta itd.) z przepyszniemi fryzami pod sufitem kompozycji artysty-malarza, p. Bugenisza Dąbrowsy, pod którego kierunkiem wszelkie roboty malarskie wykonał bez zarzutu p. Jan Kłoch. W ten sposób malowane sale wyglądają, zwłaszcza wieczorem, w snopach światła elektrycznego nadzwyczaj efektownie.

Obok projektodawcy, p. Odrzywolskiego, robotami budowlanemi kierował sprężysto, wglądając w najmniejszy szczegół, budowniczy p. Alfred Kramarski. Wszystkie bez wyjątku roboty wykonane zostały siłami krajowych i krakowskich rękodzielników i przemysłowców.

Uroczystość poświęcenia nowego gmachu odbyła się d. 1 bm. Ceremonii dokonał ks. dr. Caputa, wobec licznie zgromadzonych przedstawicieli władz krajowych i delegatów pokrewnych towarzystw.

Z nad Warty.

Poznań, 4 grudnia.

Jak już donosiliśmy, obie kapituły archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej wybrały administratorami archidiecezjalnymi po śmierci ks. Stableskiego duchownych Polaków: W Gnieźnie ks. kanonika Dorszewskiego, w Poznaniu ks. biskupa Litkowskiego.

Dla hakaty wybór powyżej wymienionych polskich duchownych był nowym zawodem, spodziewała się ona bowiem, że wobec większości kanoników Niemców w obu kapitułach wybrani zostaną Niemcy.

Po zatwierdzeniu administratorów, kapituły obowiązane są w ciągu 6 tygodni przedłożyć rządowi listę swoich kandydatów na arcybiskupa, których powinno być sześciu.

Tymczasem na prowincji kilku nauczycieli już skorzystało ze śmierci arcybiskupa, a

Na opłatę wpisów za niezamożnych uczniów gimnazjum polskiego w Częstochowie.

M. Hönigman	rb. 3.—
Janek, Staszek i Romek Szablowski	" 3.—
Józio Wilkoszewski	" 1.—
Tadzio i Staś Rowińscy	" 2.—
J. Boms	" 1.—
S. B.	" 5.—

Telegramy

Petersburg, 7 TAP. Hr. Witte przedstawia się Najjaśniejszemu Panu w Carskim Siole z powodu powrotu z zagranicy.

Nowy ambasador.
Budapeszt, 7 TAP. Rada ambasady austriackiej w Petersburgu, członkowie węgierskiej Izby magnatów hr. Bertul mianowany został ambasadorem austriackim w Petersburgu.

Powrót marynarzy.
Sawastopol, 7 TAP. 15 marynarzy z „Księcia Potiomkina”, którzy powrócili z Rumunii, oddani pod sąd polowy z artykułów, które przewidują karę śmierci.

Rewizja i aresztowania.
Wilno, 7 TAP. Ochrona w ul. Wilejskiej natrafiła na 15 pudów nielegalnej literatury w języku polskim i litewskim. Dwóch aresztowano.

Kradzież złota.
Irkuck, 7 TAP. Nocy ubiegłej drogą pod-

kopu skradziono z piwnicy laboratorium 4 pudów 23 funty złota, wartości 90,000 rb.

Stracenie.
Kalisz, 7 TAP. Z wyroku sądu polowego rozstrzelano trzech bandytów, pomiędzy nimi skazańca z Sachalinu, którego w czasie wojny japońskiej uwolniono od kary.

Tyflis, 7 TAP. Oskarżeni o napad na dom księcia Awałowa i zniewolenie księżnej włościannie: Dżaniaswili i Tedżiaswili z wyroku sądu polowego zostali skazani na rozstrzelanie, trzej zaś z uczestników na bezterminowe ciężkie roboty.

Rubie w Berlinie.

Telegram własny.
Dzisiaj, 7 grudnia 215.40

Specjalny SKŁAD WIN i WÓDEK „Rektyfikacja Warszawska“

Aleja II № 24 w Częstochowie.

Poleca znane ze swej dobroci:

WYROBY WÓDCZANE, oraz: **Koniaki, Likieri, Rummy, Araki** zagraniczne, **Wina** krajowe i zagraniczne, **Portery, Miody** stare, **Cukier, Kawę i Herbatę.**

Kupującym w większych ilościach, odstepuje stosowny rabat,

Karol Niede w Lublińcu.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna towarów żelaznych. Wielki wybór na składzie towarów emaljowanych. Wszelkiego rodzaju narzędzia dla rzemieślników ze stali solingenkiej. Wyroby niklowane. Broń i amunicja.

Magazyn bławatny Bernarda LEWINA

w Częstochowie, I Aleja Hotel Victoria.

Poleca w ogromnym wyborze:

Włny czarne, kolorowe i kostjumowe. Sukna Czeskie na kostjumy w różnych kolorach. Angielskie welwety oraz Jedwabie bluzkowe. Jednocześnie poleca w ogromnym wyborze po znizonych cenach materiały na upominki gwiazdkowe. Mam zawsze na składzie wielki wybór Dywanów. Chodników, Portier, Firanek, Serwet, Kap na łóżka, Koider watawanych, wełnianych oraz atlasowych. Wszelkie białe towary sprzedaje po cenach fabrycznych.

Największy wybór oryginalnych KART

Świątecznych i noworocznych

ORAZ

Nowości ilustrowane.

Ceny przystępne.

J. PIOTROWSKA — Sosnowiec,
naprzeciw małego kościoła.

TYTONIE stale świeże

POLECA:

T. Walkowski,

II Aleja № 43, obok magistratu.

ADOLF APT; Lubliniec

(Śląsk pruski).

Poleca swój wielki wybór:

Konfekcji Damskiej i Męskiej,

Materiałów na ubrania i bluzki

wełnianych, aksamitnych i jedwabnych, podług najnow. mody.

Zamiast za 12 rb. tylko za rb. 3.75.



Wysyłam za zaliczeniem, bez zadatku, wykintny i trwały zegarek męski, kieszonkowy, otwarty, z prawdziwego nowego złota francuskiego „Wiek”, niepozłacany, do nakręcania uszkiem raz na 36 godzin, z poręczeniem za punktualny chód i trwałość metalu na 6 lat. Zegarek nagrodzony medalami, niczem nie odróżniający się od drogiego złotego zegarka, kosztującego rb. 100. Taki sam zegarek kręty cena rb. 5 kop. 50, damski kręty rb. 6 kop. 50. Do każdego zegarka dodaje się bezpłatnie łańcuszek z takiegoż metalu, brelok i woreczek zamuszowy do ochrony zegarka.—Zamówienia adres: Skład zegarków, S. Kulwarski, Warszawa, Chłodna 17. — 5. Premjum: przy jednorazowym zamówieniu na 5 szt. zegarków, dodaje się 1 zegarek—szósty bezpłatnie.

—4-1

St. Müller

W Warszawie, ul. Żelazna 47

Poleca:

BILARDY, BILE BILARDOWE i KIJE

własnego wyrobu za sumienne wykonanie firmą gwarantuje.

Benedykt Urbańczyk w Lublińcu (Śląsk pruski).

Posiada WIELKI WYBÓR:

Konfekcji Damskiej, Zakładów, Paltotów, Kostjumów, Sukien, Bluzki gotowe, Saki damskie,	Materiały wełniane i jedwabne.	Konfekcji męskiej, Paltotów zimowych, Ubrań męskich, Spodnic, ubranek dziecięcych, Krawatów i grzebieni.
---	--------------------------------	--

Wszelkie zamówienia wyk. przędko i pięknie.

Henryk Ochmann

w Herbach Pruskich, za stacją kolejową.

POLECA:

Towary kolonialne, Kawę świeżo paloną, Czekolada i Kakao z różnych fabryk, Cygara, Galanterję męską i damską, Reka-wieczki, Krawaty, Halki, Koszulki siemkowe i trykotowe.

Ozdoby i cukierki na choinkę.

Ceny tańsze niż gdzieindziej.

1145

HENRYK SCHWARZ WYPRZEDAŻ

Kraków, ul. Grodzka 13.

TELEFON 43. ROK ZAŁOŻENIA 1886.

GWIAZDKOWA!!!

Przy zakupie Ruble po 2.54

zamówienia na Kostjumy, okrycia, suknie.

Kupno Okazyjne!

Jedwabne bluzki!

1163—3-1
Katowice,
ul. Pocztowa 11, II piętro na lewo.

Zapisy

uczennic, nowowstępujących do Szkoły akuszerijnej, rozpoczynają się 15 Grudnia.

Ogłoszenia:

Do szlifowania przyjmuję wszelkiego rodzaju szkła, reperacje juster, wszelkiego rodzaju szklane przedmioty. Wykonuję tanio. Częstochowa. Dojazd 13, F. Wiszniewski.—

Handel Win, Towarów kolonialnych i delikatesów Jana Hamburga, Hotel „Victoria”. Na nadchodzące święta Bożego Narodzenia poleca: wielki wybór doskonałych win, koniaków, likierów i araków krajowych i zagranicznych. Wielki wybór bakalji, pierników i dekoracji choinkowych. Ryby wędzone. Kawior, rydze na wagę. 1093—5-2

Nauczyciel rutynowany, z kilkoletnią praktyką, od 1 stycznia 1907 r. potrzebuje jest do 2-klasowej szkoły Jana Wacowskiego w Sosnowcu. Pensja rub. 690 rocznie. —6-3

Potrzebna jest dobre pianino na dzierżawę. Wiadomość w redakcji. —2-2

ZEGARKI



Polecamy Zegarki „OMEGA”

które dają rezultaty dotąd przez żadne inne zegarki nieosiągnięte.

Reprezentantem na Sosnowiec i okolice jest **J. Fürstenberg** który ma bogato zaopatrzone sklepy w zegarki „OMEGA” złote, srebrne i z różnego metalu, po cenach fabrycznych, przy ulicy **Medrzejowskiej.**

Zegarki „Omega”

Berlińska fabryka gorsetów

W. & G. Neumann

BERLIN O., Blumenstrasse 62.

50 filii w Niemczech.

Filie na Górnym Śląsku.

KATOWICE, ul. Jana 21.

BYTOM, Bulwar 21.

GLIWICE, ul. Wilhelma 31.

Gorsety na miarę wykonuje się w najkrótszym czasie. Ortopedyczne przytrzymywacze pleców i bioder, gorsety sportowe i do podróży. Codziennie przychód nowości na nadchodzący sezon jesienny i zimowy.

Staniki batystowe w nadzwyczaj eleganckim wykonaniu.

Paski amazona 75 fen.

Przepaski garnitki od latary polsone 3.50 mk. parsi.

Hotel ANGLIJSKI

w bliskości dworca kolei.

Posiada numerów 42, od rb. 1.20 do Rb. 3 z pościelą, usługą i oświetleniem elektrycznym.

Telefon — Restauracja — Salon balowy — Oranżeria miejscowa dostarcza kwiatów dekoracyjnych.

KARETY i POWOZY na miejscu można zamawiać.

Herman Tichauer

w Lublińcu (Śląsk pruski).

Posiada:

Wielki wybór na składzie:

Ubrań, Kostjumów, Palt, Trykotów, Rękawiczek, Parasoli,

oraz wszelkie artykuły wchodzące w zakres damskiej garderoby.

Bez uprzedzenia i obawy

używajcie aromatyczne **mydło „PERFEKT”**, raz bowiem spróbowawszy go — już nigdy do innego nie wróćcie!

„Perfekt” nie tylko ułatwia pranie, daje oszczędność, nie niszczy bielizny, lecz służy do mycia wszelkich naczyń metalowych, drewnianych, szklanych itd.

Platery i srebra myje natychmiastowo, zastępując wszelkie drogie pomadki i proszki.

„Perfekt” niekłacząc idealnie wodę, jest niczem nie zastąpiony do kąpieli, biorąc 2 do 3 łyżek na wannę.

Kosz ten wyniósł 4 kop.

„Perfekt” jest do nabycia we wszystkich sklepach po cenie 18 kop. za paczkę, zaś w woreczkach 10-cio funtowych po kop. 15 za funt.

Wystrzegaj się podrabianego „Perfektu”; na każdej paczce oryginalnego — jest stempel i firma

L. W. SZWEDE

Warszawa, Senatorska 30, telefonu 1728.

Perfekt niezbędny w każdym gospodarstwie!

Perfekt niezbędny w każdym gospodarstwie!

Częstochowska Fabryka Zapalek

GEHLIG I HUCH.

EGZYSTUJĄCA od ROKU 1881.

Poleca swe wyroby. 1072—10-1

Wielka wyprzedaż gwiazdkowa!!!

po niebywale niskich cenach.

JAN JOKS

Skład towarów bławatnych,

Katowice ul. Jana.

Na sezon jesienny i zimowy polecam mój bogato zaopatrzone w najnowsze zagraniczne i krajowe materiały **magazyn GARDEROBY MĘSKIEJ.**

Zwracam szczególną uwagę na **garderobe**, którą wykonuję według malarstwa w mojej pracowni, prowadzoną w bieżącym sezonie przez pierwszorzędnego **Krojczego z Królestwa.**

Proszę o łaskawe poparcie mego interesu.

A. LEWANDOWSKI w Katowicach.

Na Gwiazdkę!!! Na Gwiazdkę!!!

Zakład fotograficzny

Józefa Rudlickiego

w Częstochowie, Aleja II № 16,

Całemu do jednego tuzina gabinetowych i tuzina pocztówek, do tuzina wizytowych pół tuzina pocztówek. —3-2

Wydawcy: **F. D. Wilkoczek** i **W. Mondszajn.**

SKŁAD ŻELAZA 271-

S. WRZESZIŃSKI KATOWICE,

ul. Grundmanna 18 1,

POLECA swój bogato zaopatrzonej skład w najlepsze sprzęty domowe i kuchenne, żelazne łożka, najdoskonalsze wyroby stalowe firmy „Solingen”, jak: nożyczki noże itd., tudzież żelazne i mosiężne artykuły dla fabryk, jako to: śruby, armatury i wszelkie rzemieślnicze narzędzia.



NOWO-FONOGRAM PATHE

Grand Prix Paris 1900

oddaje śpiew, muzykę i deklamację czystiej, wyraźniej i subtelniej od najdroższego gramofonu, przy czem nie szumi, igła (kulka szafirowa) starczy na wiele lat — bez zmiany.

Na Nowo-Fonografie Pathe można swój własny głos zapisać i bezwzględnie powtórzyć.

10,000 walców stale na składzie.

Nowość! Orkiestry oryginalne Namysłowskiego, Monologi Fertnera, Sceny humoryst. **Nowość!**

Ceny aparatów: 15, 33, —, 48, —, 1 52, — Rb. Ceny walców: 0.80 i 1.50 Rb.

Główny skład na **Adam KLIMKIEWICZ** Warszawa, Leszno Nr. 14. Królestwo Polskie. Cenniki bezpłatnie. Proszę oświadczyć się przekonać.

Reprezentant na Cesarstwo Rosyjskie **G. KEMMLER — MOSKWA.** TELEFON 51-27

Browar Parowy i Fabryka Słodu

K. SZWEDE w Częstochowie,

POLECA znane ze swej dobroci:

Piwo pilzeńskie, stołowe i ciemne

w beczkach i butelkach, jako też **słód bawarski i pilzeński,** w wagonowych ładunkach. 18-3